

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

16 KWIETNIA 2021 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

W gminie Puławy szykują się
do wyborów

KONIEC RZĄDÓW W poniedziałek komisarz wyborczy Piotr Łaguna wydał obwieszczenie potwierdzające wygaszenie mandatu Krzysztofa Brzezińskiego, wójta gminy Puławy. To skutek prawomocnego wyroku sądu, który w marcu skazał wódatarza na grzywnę za niedopełnienie obowiązków w trakcie ulewy

RADOSŁAW SZCZĘCH

W dniu 23 marca 2021 r. wygasł mandat Wójta Gminy Puławy. Wójtem, którego mandat wygasł jest Pan Krzysztof Marek Brzeziński – tak kończy się pierwszy paragraf obwieszczenia wydanego w poniedziałek przez komisarza wyborczego, sędziego Piotra Łagunę.

Ten dokument oficjalnie kończy trzecią kadencję



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

wójta Brzezińskiego, który gminą Puławy zarządzał nieprzerwanie od jesieni 2010 roku. W najbliższym czasie zastąpi go tzw. komisarz, czyli osoba pełniąca obowiązki wójta, którego powoła premier Mateusz Morawiecki.

Szef rządu otrzymał już od wojewody lubelskiego informację o wygaszeniu mandatu wójta wraz z nazwiskiem proponowanego przez Lecha Sprawkę kandydata na komisarza. O tym, kto nim zostanie, jak wynika z informacji

**Krzysztof Brzeziński
nie jest już wójtem gminy
Puławy**

podanej przez wojewodę, dowiemy się najpewniej dopiero po akceptacji premiera. Komisarz swoją

funkcję w Urzędzie Gminy przy ul. Dęblińskiej będzie pełnił do czasu wyłonienia nowego wójta, co stanie się na drodze przyspieszonych wyborów. Ich termin nie został jeszcze ogłoszony.

Utrata mandatu przez wójta gminy Puławy to skutek prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie, który 23 marca tego roku podtrzymał wyrok Sądu Rejonowego w Puławach, uznał Krzysztofa Brzezińskiego za winnego niedopełnienia obowiązków dotyczących zarządzania kryzysowego w trakcie ulewy w 2014 roku. W jej wyniku z brzegów wystąpiła rzeka Klikawka, która zalała część rolniczych plantacji, głównie w Łęce i Bronowicach.

O co chodziło? Gdy po rekordowych opadach deszczu Klikawka po raz kolejny wylała zalewając i niszcząc uprawy miejscowych rolników, część z nich obwiniła wójta. Ich zdaniem, zbyt długo zwlekał z podjęciem decyzji o interwencji, co doprowadziło do zbyt

późnej akcji podnoszenia poziomu lokalnej drogi gruntowej (pełniąc rolę mini-wału przeciwpowodziowego).

Podczas pierwszej rozprawy jeden ze świadków twierdził, że wójt informację o wyrwie w drodze otrzymał rano, ale przez cały dzień nie podjął żadnych działań. Pomoc nadeszła dopiero w nocy. W efekcie woda zniszczyła znaczną część jego upraw. Podobne straty odnotowali także inni mieszkańcy Łęki i Bronowic. Łącznie oszacowano je na ponad 140 tys. zł.

Sąd skazał wójta na 10 tys. zł grzywny i pokrycie kosztów sądowych oraz tych poniesionych przez oskarżyciela posiłkowego. Skazanie za przestępstwo umyślne z oskarżenia publicznego zgodnie z przepisami automatycznie gasi mandat wójta, burmistrza lub prezydenta miasta.

Były wójt gminy Puławy sprawy komentować nie chce. – Z wyrokami sądów nie dyskutuję – stwierdza Krzysztof Brzeziński.

Azoty mają za sobą trudny rok

BIZNES Niespodzianki nie było. Wyniki finansowe Zakładów Azotowych „Puławy” oraz kontrolowanych przez nie spółek zależnych w całym 2020 roku były wyraźnie gorsze od tych z roku 2019. Przychody spadły o 377 mln zł, a zysk stopniał o 88 mln zł. Na plus zaliczyć można natomiast wzrost wydatków na inwestycje.

Wczoraj Grupa Azoty „Puławy” opublikowała nowy raport, czyli wyniki finansowe uwzględniające cały miniony rok. Są dalekie od optymalnych, co nie jest zaskoczeniem z uwagi na przeszkody, z jakimi musiała borykać się cała światowa gospodarka w 2020 roku. Skutki pandemii i pojawiających się na rynkach ograniczeń logistycznych, a także hamującego popytu, widać w tabelkach przedstawionych przez puławskie przedsiębiorstwo. Przychody ze sprzedaży w puławskiej grupie kapitałowej wyniosły w ubiegłym roku niewiele ponad 3,2 mld złotych w stosunku do



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

blisko 3,6 mld zł osiągniętych w roku 2019. Zysk stopniał o jedną trzecią, z ponad 300 mln zł przed dwoma laty, do zaledwie 216 mln zł przed rokiem.

Mimo pandemicznych zawirowań roku 2020, „Puławom” udało się sprzedać więcej saletry amonowej, mocznika i roztworu saletrzano-mocznikowego, trochę gorzej wyglądała sprzedaż saletry potasowej, nawozów wieloskładnikowych i fosforowych.

**Do grupy kapitałowej
kontrolowanej przez ZA
„Puławy” należą gdańskie
„Fosfory”, ZA w Chorzowie,
a także Agrochem, Natural,
Remzap i Proza**

Jeszcze większe problemy zanotował segment tworzyw borykający się ze światowym spadkiem popytu w przemyśle motoryzacyjnym. Azoty sprzedawały nie tylko mniej, ale także po niższej cenie, co

odbiło się na spadku przychodów.

Zarząd puławskiej spółki na plus zalicza brak zakłóceń przy prowadzonych inwestycjach. W całym 2020 roku „Puławy” wydały na ten cel wyjątkowo dużo, ponad 824 mln zł. Najwięcej z tej sumy pochłonęła budowa nowego bloku elektrociepłowni węglowej, nowe instalacje dla nawozów na bazie kwasu azotowego oraz budowa wytwórni nawozów granulowanych.

Tomasz Hryniewicz, prezes GA „Puławy” zwraca uwagę także na zaangażowanie firmy w walkę z pandemią koronawirusa, m.in. poprzez darowizny na rzecz ochrony zdrowia, jak i współpracę z Agencją Rezerw Materiałowych. Produkowany w Puławach „suchy lód” od ubiegłego roku jest wykorzystywany do zabezpieczenia transportu przewożonych w bardzo niskiej temperaturze szczepionek na Covid-19.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Mniej zakażeń,
więcej zgonów

WALKĄ Z EPIDEMIA Ostatni tydzień przyniósł 438 potwierdzonych przypadków infekcji koronawirusem wśród mieszkańców powiatu puławskiego. To prawie 70 mniej, niż w ostatnim tygodniu. Wzrosła natomiast liczba zgonów.

Epidemiczne statystyki dla powiatu puławskiego odzwierciedlają po części te ogólnopolskie. Podobnie jak w całym kraju, od końca marca spada oficjalna liczba nowych zachorowań na Covid-19, przy czym liczba zgonów cały czas utrzymuje się na wysokim poziomie. W ostatnim tygodniu w powiecie zmarło 14 osób, u których stwierdzono wcześniej infekcję. To o dwa zgony więcej, niż przed tygodniem. Wszyscy posiadali chorobę współistniejącą.

Przypadki śmiertelne, co dotychczas nie zdarzało się często, notowano każdego kolejnego dnia, od piątku, 9 kwietnia, do czwartku, 15 kwietnia. Pracownicy ochrony zdrowia nie ukrywają, że tego rodzaju dane mogą świadczyć o ciągle dość licznej grupie osób, które chorują „po cichu”, nie zgłaszając się na testy np. w obawie przed obowiązkową kwarantanną. W rezultacie realna liczba chorujących, w tym lekko, może być wielokrotnie wyższa od tej oficjalnej.

Dobra wiadomość jest taka, że po pierwszej dawce szczepionki przyjęło już prawie 27 tys. osób, czyli o ponad 4,2 tys. więcej, niż w zeszłym tygodniu. Po drugiej jest 7 340 osób. Nie licząc Lublina, to najlepszy wynik w całym województwie. **RS**



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Położą kostkę zamiast betonowych płyt

PULAWY Prawie 1,5 mln zł miasto wyda w tym roku na przebudowę ul. Sypniewskiego na os. Włostowice oraz przylegających do niej dróg. Na miejscu pracuje już ciężki sprzęt. Prace zakończą się jesienią.

Pracownicy spółki Art-Bruk zaczynają od robót ziemnych, w tym przede wszystkim kanalizacji deszczowej. W kolejnych etapach wymieniona zostanie na-

wierzchnia ulic. Betonowe płyty zastąpi kostka brukowa. Pojawią się także nowe krawężniki, zjazdy do posesji, pasy zieleni, przejścia dla pieszych i progi zwalniające. Wyremontowane zostaną w ten sposób odcinki o łącznej długości ok. 600 metrów. Zgodnie z nową organizacją ruchu, który po zakończeniu przebudowy ulic, ma zostać wyprowadzony poza osiedle domków szeregowych. Prace powinny zakończyć się jesienią. Do tego czasu mieszkańcy muszą przygotować na utrudnienia w ruchu.

RS

Prace przy ul. Sypniewskiego powinny zakończyć się jesienią

Szkoła zaprasza na konkurs o swoim patronie

EDUKACJA „Przez nas ilustrowane to, co w wierszach Krzysztofa Kamila Baczyńskiego zapisane” – to tytuł ogólnopolskiego konkursu plastycznego dla uczniów podstawówek z klas 4-8. Wydarzenie dla dzieci z całego kraju organizuje puławska Szkoła Podstawowa nr 2 im. K. K. Baczyńskiego.

W 100. rocznicę urodzin polskiego poety, powstańca warszawskiego, puławska „dwójka” chce go upamiętnić poprzez konkurs plastyczny skierowany do uczniów starszych klas. Jak czytamy w regulaminie, zadaniem uczestników jest samodzielne wykonanie ilustracji do dowolnego, wybranego wiersza Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Technika wykonania prac - dowolna. Wiersz można zilustrować np. za pomocą rysunku, szkicu, grafiki komputerowej, tradycyjnej, kolażu itp.

Każdy zainteresowany może wysłać tylko jedną pracę. Warunek - praca konkursowa musi mieścić się na kartce w formacie A3, a dla młodych mistrzów grafiki komputerowej - A4. Co ważne, na odwrocie należy umieścić tytuł pracy, czyli interpretowany wiersz oraz dane autora, czyli nazwisko, imię, szkołę lub inną placówkę (np. kulturalną), klasę, a także imię i nazwisko opiekuna. Prace należy wysłać do 2 czerwca na adres puławskiej SP nr 2 z dopiskiem „K.K. Baczyński – konkurs”. Wraz z nimi powinny zostać dołączone wypełnione formularze, które można znaleźć na nowej stronie internetowej SP nr 2.

Komisja konkursowa oceni zgodność pracy z tematyką, estetykę wykonania, kreatywność, oryginalność oraz ogólne wrażenia artystyczne. Nagrody i wyróżnienia zostaną przyznane w dwóch kategoriach wiekowych, osobno dla klas młodszych (4-6) i starszych (7-8). Rozstrzygnięcie zaplanowano 11 czerwca. Wyniki konkursu podamy na naszych łamach. Dziennik Wschodni jest jednym z patronów medialnych tego wydarzenia. RS

Radny PiS wyrzucony z klubu

POLITYKA Zakończył się niemal półroczny okres zawieszenia radnego Ignacego Czeżyka w prawach członka klubu Prawa i Sprawiedliwości. Doświadczony samorządowiec decyzją władz klubu, został usunięty z jego struktur. Niewykluczone, że następnym etapem będzie próba wyrzucenia go z partii

RADOSŁAW SZCZĘCH



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Ignacy Czeżyk wierzy, że z samej partii nie zostanie wyrzucony

Radny Czeżyk to jeden z symboli puławskiej rady miasta, najstarszy jej samorządowiec, były opozycjonista w czasach PRL-u, więzień polityczny, poseł pierwszej kadencji Sejmu. O tym, że nie jest już członkiem klubu PiS w puławskiej radzie miasta dowiedział się przed świętami.

– Nie mam o to pretensji do swoich koleżanek i kolegów, tak samo jak nie mam pretensji do UBeków, którzy w czasach PRL-u za moją działalność opozycyjną wsadzili mnie do więzienia. Uwa-

żam, że nadal będziemy ze sobą współpracować dla dobra miasta. Tak naprawdę, gdy dowiedziałem się o swoim usunięciu z klubu poczułem się bardziej wolny, swobodny. Teraz będę mógł pracować bez skrępowania. Naprawdę mam do tego dystans – przyznaje Ignacy Czeżyk.

Mimo kilku prób, nie udało nam się porozmawiać z przewodniczącą klubu PiS, Haliną Jarząbek, która w największym stopniu jest odpowiedzialna za

wyrzucenie swojego kolegi z klubowych szeregów. W zeszłym roku, gdy zapadała decyzja o jego zawieszeniu, argumentowała ją m.in. „kontrowersyjnymi wypowiedziami” radnego, które w jej ocenie miały siał „niepotrzebny zamęt”.

Tymczasem poseł Krzysztof Szulowski (PiS), szef powiatowych struktur partii tłumaczy, że powodów decyzji władz klubu mogło być więcej. – Z tego, co rozumiem, chodziło także o kwestie pewnej lojalności, dyscypliny, poczucia przynależności do tej samej drużyny i zaufania – mówi parlamentarzysta. Jak dodaje, prawdopodobnie następnym krokiem będzie wniosek do wojewódzkich struktur PiS o usunięcie niepokornego radnego także z szeregów partyjnych.

Sam zainteresowany w taki scenariusz nie wierzy. – Na pewno nie znajdę się poza Prawem i Sprawiedliwością – przekonuje Ignacy Czeżyk. Jak zaznacza, o takich planach wobec jego osoby, nie słyszał.

Na zakupy z nie swoją kartą

Mieszkaniec Puław zgubił portfel z dokumentami, pieniędzmi i kartą bankomatową. Ta ostatnia trafiła

w ręce mężczyzny, który kilkakrotnie zdążył ją wykorzystać zakupów. Przy kasie jednego z puławskich sklepów nagrał go monitoring.

Warto pilnować portfela i nie liczyć na uczciwych znalazców.

W marcu przekonał się o tym jeden z puławian, który pechowo zgubił portfel z gotówką, dokumentami i kartą bankomatową. Z tego kompletu, do właściciela trafiły tylko dokumenty, które już następnego dnia odnalazła przypadkowa osoba.

Ślad użycia utraconej karty pojawił się natomiast w jednym ze sklepów przy ul.

Centralnej. Mężczyzna, widoczny na zdjęciach, użył jej kilkakrotnie,



FOT. POLICJA

Tego mężczyzny poszukuje policja, która opublikowała jego wizerunek

tak, by nie przekroczyć limitu wartości zakupów, po których należy podać nieznaną mu najpewniej numer PIN. Przy kasie, 20 marca, nagrał go sklepowy monitoring. Straty właściciela karty wyniosły niecałe 250 zł. Osobę, która zrobiła zakupy nie swoją kartą poszukuje już puławska policja. Funkcjonariusze zdecydowali się na ujawnienie wizerunku mężczyzny. Wszyscy, którzy rozpoznają człowieka ze zdjęć proszeni są o kontakt z KPP pod nr (47) 812 32 54 lub (47) 812 32 90. OPR. RS

Parchatka się doczekała. Powstaje nowy chodnik



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

INWESTYCJA Trwają prace przy długo oczekiwanym drugim etapie budowy chodnika przy drodze wojewódzkiej nr 824 w Parchatce koło Puław. Mieszkańcy tej wioski na to zadanie czekali od dziesięcioleci. Skutek przyniosły protesty, jakie w lecie ubiegłego roku przetoczyły się zarówno przez Parchatkę, jak i Wierchoniów. Pikety na problem bezpieczeństwa pieszych w tym rejonie zwróciły uwagę władz wojewódzkich. W efekcie urzędnikom

udało się zabezpieczyć finansowanie chodników w obydwu miejscowościach. Za ten w Parchatce odpowiada konsorcjum z liderem, spółką ZBDiM z gminy Markuszów. Budowa prawie 500-metrowego odcinka nowego chodnika pochłonie niewiele ponad 250 tys. zł. To znacznie mniej, niż wynikało z kosztorysu. W związku z tym spadł także wkład własny gminy Kazimierz Dolny, która zagwarantowała pokrycie połowy kosztów. RS

Nowy chodnik powstaje po wschodniej stronie drogi wojewódzkiej nr 824. Po jego ukończeniu piesi będą mogli poczuć się bezpieczniej. To o tyle ważne, że kierowcy wyjeżdżający z Puław w stronę Kazimierza Dolnego często mają poważne problemy z utrzymaniem na tym odcinku dozwolonej prędkości

W oczekiwaniu na wuef w nowej sali

PULAWY Budowa nowej sali gimnastycznej dla Szkoły Podstawowej nr 3 powinna rozpocząć się jeszcze w tym roku. Ratusz zapewnia, że przetarg zostanie ogłoszony po zakończeniu zmian w dokumentacji, a te zostały opóźnione z uwagi na zakażenie jednego z projektantów

RADOSŁAW SZCZĘCH

Puławska „trójka” to obecnie jedyna szkoła prowadzona przez miasto, która nie posiada nowoczesnego zaplecza sportowego. Plany dotyczące budowy sali gimnastycznej, a następnie boisk ze sztuczną nawierzchnią pojawiły się już w poprzedniej kadencji samorządu.

Problemem, który opóźniał decyzję o rozpoczęciu prac był brak odpowiedniej wysokości środków w budżecie. Te zostały zabezpie-



SP 3 to obecnie jedyna szkoła prowadzona przez miasto, która nie posiada nowoczesnego zaplecza sportowego

energetycznego. Zmienione zostanie także oświetlenie boisk, które powstaną po zakończeniu budowy hali. Pierwotny projekt zakładał tradycyjne lampy, ten nowy przewiduje już energooszczędne, LED-owe.

Prace projektowe, jak potwierdza prezydent Puław, Paweł Maj, znajdują się już na końcowym etapie. Pierwotnie miały potrwać do końca marca. Niestety, z uwagi na zachorowanie jednego z projektantów na Covid-19, musiały zostać przedłużone o kolejny miesiąc. Sam przetarg na budowę sali gimnastycznej dla „trójki” ma zostać ogłoszony niezwłocznie po

czono dopiero pod koniec zeszłego roku, ale ich wpisanie nie oznaczało jeszcze gotowości do rozpisania przetargu. Urzędnicy postanowili

wcześniej wprowadzić kilka zmian do projektu.

Chodzi o dach budynku, który ma zostać przystosowany do założenia na nim

paneli fotowoltaicznych. To z kolei wiąże się z koniecznością dostosowania instalacji elektrycznych oraz wykonania nowego przyłącza

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

odebraniu i sprawdzeniu poprawionej dokumentacji. Jak wynika z informacji prezydenta, powinno to nastąpić najpóźniej do końca czerwca.

Przypominamy, że na ten cel miasto Puławy pozyskało w tym roku milion złotych w ramach rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Państwowa dotacja pokryje kilka procent przewidywanych kosztów budowy hali i szkolnych boisk wynoszących. Pierwotny kosztorys opiewał na niewiele ponad 14 mln zł, ale wiemy już, że ta suma ulegnie zmianie z uwagi na wspomniane zmiany w projekcie. Jak bardzo podrożeje, urzędnicy dowiedzą się w ciągu najbliższych tygodni. Ostateczny koszt budowy sportowej infrastruktury dla podstawówki przy ul. Jaworowej poznamy natomiast po przetargu.

Wygrali maszty, ale szybko ich nie zobaczą

M iasto Puławy, a także Baranów, Kurów, Wąwolnica, Żyrzyn i Markuszów - to miejscowości, które otrzymają od rządu maszty flagowe z biało-czerwonymi sztandarami. W całym kraju obdarowanych nimi zostanie ponad 1,5 tysiąca samorządów. Dostawy wstrzymuje trzecia fala epidemii koronawirusa.

To skutek patriotycznej akcji „Pod biało-czerwoną” zorganizowanej przez kancelarię premiera. Internauci w ubiegłym roku mogli oddawać głosy na swoje gminy, by po zebraniu oczekiwanej ilości, zagwarantować otrzymanie podarunku w narodowych barwach.

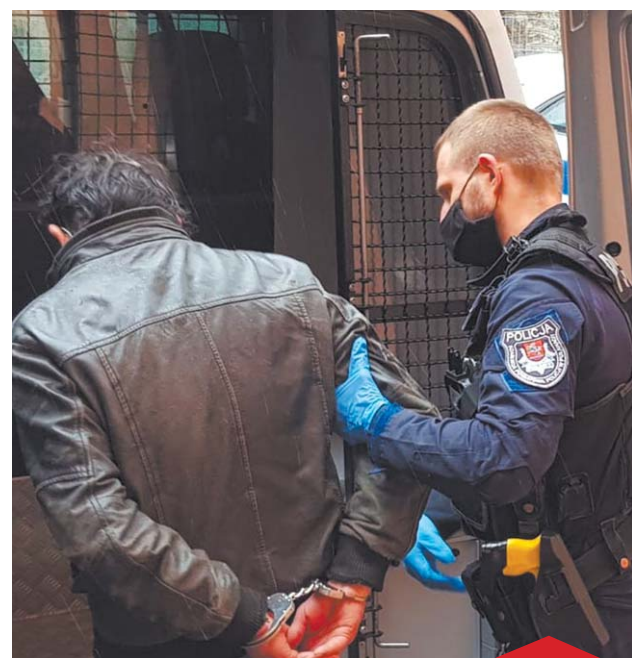
Maszty do zwycięskich gmin pierwotnie miały trafić w ubiegłym roku, ale na drodze stanęła najpierw

druga, a następnie trzecia fala pandemii koronawirusa. Samo głosowanie zostało już zakończone, a na stronie kancelarii urzędnicy opublikowali listę beneficjentów. W powiecie puławskim odpowiednią liczbę głosów przekroczyło sześć wymienionych wyżej samorządów. W regionie maszty otrzymają także m.in. Poniatowa, Dęblin, Ryki i Stężyca. Przeważają gminy wiejskie oraz

miasta powiatowe. W całym kraju kilkumetrowej wysokości maszty otrzyma w sumie ponad 1,5 tysiąca gmin.

Data ich dostarczenia nie została jeszcze ustalona. Z komunikatu umieszczonego na rządowej stronie wynika, że z powodu epidemii Covid-19, zakup i montaż masztów flagowych „został przesunięty na termin późniejszy w 2021 roku”. **RS**

Krwawa impreza urodzinowa



52-latek został zatrzymany

Groził śmiercią kobiecie i dziecku

MARKUSZÓW Nietrzeźwy i agresywny 37-latek z Lublina w ostatnią niedzielę sterroryzował swoją byłą partnerkę oraz jej dzieci. Włamał się do ich domu w gminie Markuszów i groził śmiercią. Doszło do szarpaniny. Na szczęście kobiecie w porę udało się wezwać policję.

Lublinianin źle zniósł rozstanie ze swoją partnerką. W niedzielę rano postanowił się do niej udać. Dotarł do gminy Markuszów i ruszył na spotkanie. Kobieta miała jednak inne plany i zamknęła przed nim drzwi. 37-latek nie dał jednak za wygraną, znalazł kamienną płytkę i wybił za jej pomocą szybę w jednym z okien i w ten sposób wszedł do środka. Przerażona kobieta zabrała dzieci i zamknęła się z nimi w jednym z pokoi.

W międzyczasie zadzwoniła na policję, informując o niebezpieczeństwie w jakim znalazła się jej rodzina. Włamywacz zaczął grozić śmiercią jej



oraz jednemu z jej dzieci. Na słowach się nie skończyło. Pijany napastnik wybił szybę w drzwiach i ruszył w stronę swojej

Podczas zatrzymania 37-latek swoją złość próbował wyładować na policjantach

byłej partnerki. Pomiedzy nimi doszło do szarpaniny. Chwilę później rozległ się dźwięk policyjnej syreny, który na chwilę otrzymał agresywnego lublinianina.

Gdy ten zrozumiał, że za chwilę może znaleźć się za kratkami, postanowił uciec. Wybiegł z domu, ale jego plan szybko legł w gruzach. Na następnej ulicy schwytali go funkcjonariusze z kurowskiego komisariatu. Podczas zatrzymania 37-latek swoją złość próbował wyładować na policjantach. Jednego z nich znieważał, co tylko wydłużyło listę zarzutów, jakie zostały mu przedstawione.

Za m.in. naruszenie miru i nietykalności domowników, groźnię śmiercią dwóm osobom i uszkodzenie mienia, mieszkańcowi Lublina grozi więzienie. We wtorek Sąd Rejonowy w Puławach przychylił się do wniosku prokuratury i aresztował go na trzy miesiące.

OPR. RS

FOT. POLICJA

FOT. POLICJA

Gmina może stracić podatnika. Przez zakaz

KOŃSKOWOLA Przetwórcą owoców, producent mrożonek, firma Way-Pol ze Starego Pożoga może przenieść płacone podatki z Końskowoli do Międzyrzecza Podlaskiego. Wszystko przez zakaz budowy elektrowni wiatrowych i biogazowni o większej mocy na terenie gminy. To drugie to skutek referendum sprzed sześciu lat

RADOSŁAW SZCZĘCH

Firma prowadzona przez Stanisława i Annę Wasiów

na rynku działa od 30 lat. Swoje produkty, głównie mrożone owoce, sprzedaje w kraju i za granicą, m.in. do Niemiec, Austrii, Holandii, Belgii, Szwecji, czy Finlandii. Przedsiębiorstwo chwali się mocami przetwórczymi na poziomie 200 ton na dobę.

Way-Pol to także jedna z ważniejszych spółek na mapie gminy Końskowola, która w podatkach zasila samorządowy budżet. Jak twierdzą władze przedsiębiorstwa, to kwoty sięgające miliona złotych rocznie (co nie znalazło potwierdzenia w danych przekazanych rad-

nym przez Urząd Gminy). Stanisław Waś rozważa jednak zmianę adresu głównej siedziby zakładu na Międzyrzec Podlaski (powiat bialski). To miałyby oznaczać utratę znacznej ilości lokalnych podatków przez Końskowolę.

Powodem jest zakaz budowy elektrowni wiatrowych oraz dużych biogazowni. To drugie, przed laty radni umieścili w miejscowym planie zagospodarowania. Decyzję tę podjęli na skutek referendum z 2015 roku, w którym za takim obostrzeniem opowiedziała się większość

mieszkańców. To z kolei było odpowiedzią na plany inwestycyjne spółki Pini Beef. Samo referendum i skuteczne zablokowanie niechcianej biogazowni (oraz zakładu przetwórstwa odpadów zwierzęcych) wywindowało popularność „Zielonego Powiśla”, które w następnych wyborach przejęło władzę w gminie.

Szkopuł w tym, że zakaz, na którym zależało mieszkańcom gminy, dzisiaj przeszkadza spółce Way-Pol. Ta, z uwagi na znaczną ilość zużywanej energii elektrycznej, rozważa budowę własnej biogazowni lub elektrowni

wiatrowej. W związku z tym, Stanisław Waś zwrócił się z oficjalnym zapytaniem do Urzędu Gminy o wskazanie powodów blokady nie pozwalającej na inwestowanie w odnawialne źródła energii. Co ważne, wspomniane referendum nie dotyczyło możliwości budowy wiatraków. W przypadku Pożoga, gdzie ich powstanie ograniczają zapisy dot. ochrony otuliny Kazimierskiego Parku Krajobrazowego.

Pismo przedsiębiorcy zakwalifikowano jako petycję, którą w ostatnią środę chcieli rozpatrzyć radni z komisji

Skarg, Wniosków i Petycji. – Mieliliśmy do pana Wasia wiele pytań, niestety nie zaszczycił nas swoją obecnością. W związku z tym nie mogliśmy zająć stanowiska w tej sprawie. Liczę na to, że uda nam się spotkać podczas kolejnego posiedzenia – mówi Iwona Kaniewska, przewodnicząca komisji. – Moim zdaniem nie powinniśmy zmieniać planu zagospodarowania dla jednej firmy. Mieszkańcy w tej sprawie wyrazili się jasno. Poza tym nic nie stoi na przeszkodzie, żeby w gminie powstały biogazownie o mocy do 100kW – dodaje radna.

Seniorzy nie będą się nudzić

CZESŁAWICE Zabiegi rehabilitacyjne, masaże, spotkania z psychologiem, zajęcia kulinarne, warsztaty artystyczne, wyjścia na basen, wycieczki - to wszystko czeka starszych mieszkańców gminy Nałęczów. Na powstanie Klubu Seniora w Czesławicach z unijnej i rządowej dotacji gmina otrzymała ponad 765 tys. zł.

Dzięki otrzymanemu wsparciu, gmina wyremontuje budynek po byłej szkole użytkowany przez stowarzyszenie „Zawsze Czesławice”. Następnie otwarty zostanie w nim drugi już w gminie Klub Seniora. Dołączy do niego grupa ponad trzydziestu mieszkańców gminy w wieku ponad 60 lat. Projekt jest skierowany zwłaszcza dla osób samotnych, zagrożonych



marginalizacją społeczną. Zajęcia, które dla nich za-

planowano, powinny temu zapobiec.

Nałęczowscy seniorzy będą mogli korzystać m.in.

W gminie Nałęczów obecnie działa jeden klub - Nałęczowska Akademia Seniora (na zdjęciu)

z zabiegów rehabilitacyjnych, masaży oraz szeregu różnorodnych zajęć zaprojektowanych specjalnie dla nich. W planach jest kurs komputerowy, warsztaty kulinarne, artystyczne, manualne, prozdrowotne, konsultacje z diabetologiem i psychologiem, a także imprezy okolicznościowe. Przewidziane są również wyjazdy na basen, do kina, grot solnej, teatru, muzeum oraz wycieczka na Roztocze. Dodatkowo, niepełnosprawni klubowicze będą mogli liczyć na wsparcie asystenta, który zostanie zatrudniony w Czesławicach.

Nowy klub powinien zostać otwarty za kilka miesięcy, ale pierwsze zajęcia będą możliwe po poluzowaniu obowiązujących obostrzeń sanitarnych. – Liczymy na to, że obecna sytuacja nie opóźni naszych planów – przyznaje Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

Co ważne, liczba osób, która będzie mogła uczestniczyć w zajęciach dla seniorów może być wyższa, niż zadeklarowane 32. Jak tłumaczy burmistrz, w konkretnych rodzajach np. warsztatów, mogą brać udział różne osoby, dlatego planowane są dodatkowe nabory. Także sam budynek po remoncie ma być otwarty dla wszystkich 60+, przez 8 godzin dziennie, od poniedziałku do piątku.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Freude znaczy radość

KAZIMIERZ DOLNY Neon z napisem „Freude” zawisł w Gminnym Zespole Szkół w Kazimierzu Dolnym. Ma zachęcać do współpracy z miasteczkiem niemieckie szkoły oraz instytucje kultury.

Freude to po niemiecku radość. Neon Jaremy Drogowskiego powstał w ramach projektu „Łącznik Kultury” działającej w Kazimierzu Dolnym Fundacji KZMRZ. To cykliczne wystawy prac współczesnych artystów sztuk wizualnych z Polski, które można oglądać w szklanym łączniku Gminnego Zespołu Szkół. Projekt jest skierowany głównie do uczniów, nauczycieli i rodziców oraz innych mieszkańców Kazimierza.

Neon powstał przy współpracy z miejską instytucją kultury Katowice Miasto Ogrodów i był już pokazywany w Katowicach, a potem m.in. w warszawskiej Galerii Propaganda.

– W założeniu artysty miał opowiadać o świetności Chorzowa



Neon powstał w ramach projektu „Łącznik Kultury” Fundacji KZMRZ

i jego industrialnej potęgze, dzięki fabrykom i hutom, dziś popadających w ruinę. W kontekście Kazi-

mierza i szkoły instalacja zyskuje zupełnie inne znaczenie – zwraca uwagę Michał Stachyra, założyciel Fundacji KZMRZ.

Przypomina, że Kazimierz Dolny jest partnerem niemieckich miast Staufen i Berlina.

– Słowo freude czyli radość

w tym przypadku jest hasłem – symbolem mówiącym o radości ze współpracy ze stroną niemiecką i chęci pogłębienia tych relacji. Neon jako nowoczesna instalacja świetlna daje dodatkową symbolikę – światła jako nadziei, przyszłości – wyjaśnia Michał Stachyra.

Instalacja ma mobilizować do bardziej intensywniej współpracy na poziomie edukacyjnym, kulturalnym oraz biznesowym. – To zaproszenie niemieckich instytucji kulturalnych oraz placówek oświatowych do Kazimierza Dolnego. Jest to pewnego rodzaju znak drogowy, który pokazuje, że społeczność kazimierska jest otwarta do współpracy ze stroną niemiecką na poziomie regionalnym, w sferze edukacji, kultury i sztuki oraz biznesu – zaznacza Stachyra. Dodaje, że działania artystyczne mogą być w tym przypadku punktem wyjścia do współpracy trzech europejskich miast.

KP

Pograżył go jeden klik

Mieszkaniec gminy Żyrzyn chciał sprzedać kurtkę. Zamiast spokojnie zaczekać na przelew od zainteresowanego jej kupnem, uległ jego sugestii i przekazał nie tylko numer rachunku, bez którego nie udało się wykonać przelewu, ale także poufne dane dostępu do własnego konta bankowego. Kurtkę wystawił na jednym z portali aukcyjnych i czekał na oferty. Towarem zainteresował się mężczyzna, który w tej sytuacji powinien poprosić o numer konta sprzedającego, by móc przelać ustaloną sumę. Ten jednak, poza numerem rachunku właściciela kurtki, pozyskał od sprzedawcy także poufne dane logowania – dostępu do konta. Poszkodowany kliknął w podany przez naciągacza link, który przekierował go do strony przypominającej znany mu portal. Tam znalazł formularz i wpisał dane, na których zależało oszustowi. Gdy sprzedawca następnie zalogował się na swoje konto, ze zdziwieniem odkrył, że brakuje ponad 4 tysięcy złotych. Sprawę zgłosił puławskiej policji.

OPR. RS

Jak zmieniły się Puławy?

PO LATACH Unikatowe materiały wideo, m.in. ze spotkania Marka Kotańskiego z puławską młodzieżą, wizyty Elżbiety Jaworowicz w upadającej Fabryce Żelatyny oraz rozmowy z puławskimi seniorami - to wszystko znalazło się w dokumencie „Puławy okiem emeryta” fundacji IPAM

RADOSŁAW SZCZĘCH

Dla osób zainteresowanych najnowszą historią Puław opublikowany 3 kwietnia na YouTube dokument „Puławy okiem emeryta” to pozycja niemal obowiązkowa. Film zawiera wypowiedzi starszych mieszkańców Puław, którzy z perspektywy lat oceniają zmiany, jakie zaszły w Puławach na przestrzeni ostatnich 25-30 lat.

Autorzy filmu rozmawiają m.in. byłym radnym i dyrektorem MOSiR-u, Antonim Rękasem, Jerzym Wolskim, czy członkiniami puławskiego Uniwersytetu Trzeciego



FOT. IPAM

Wiek. Seniorzy oprowadzają widzów po swoich ulubionych miejscach w mieście, przypominając o tym, jak wyglądały one w przeszłości. Sypią anegdotami, nie unikając również krytycznych spostrzeżeń, m.in. o ładnych, ale opustoszałych podwórkach i trzepakach, które jeszcze w latach 90-tych tętniły życiem.

Jedną z największych wartości filmu są unikatowe materiały wideo ilustrujące poszczególne, poruszane w jego trakcie tematy. Widzowie mogą obejrzeć np.

W dokumencie pokazano materiały wideo ilustrujące życie Puław w latach 90-tych ubiegłego wieku

otwarcie ul. Gościńczyk, migawki z działającego jeszcze dworca PKS, handel na nieistniejącym dziś targowisku przy Centralnej, ogromne roztopy na os. Włostowice, czy fragmenty meczu, w którym piłkarze niemal toną w błocie.

Dokument porusza także temat niskiego poziomu bezpieczeństwa w Puławach

lat 90-tych oraz narkomanii. Ten ostatni wątek okraszono m.in. zdjęciami z okolic dawnego amfiteatru oraz spotkania Marka Kotańskiego z puławską młodzieżą. Widać również samych narkomanów. Film przypomina również o problemie bezrobocia pokazując zarówno kolejki w pośredniaku, jak i emocje podczas wizyty Elżbiety Jaworowicz w zamykanej fabryce żelatyny.

Sporo miejsca autorzy poświęcają kontrastom pomiędzy Puławami sprzed ponad dwóch dekad, a tymi współczesnymi. Tutaj na pierwszy plan wysuwa się radykalny rozwój infrastruktury. Bohaterowie filmu chwalą zarówno te drobne przykłady, jak nowe ławki, czy chodniki, aż po te najbardziej znaczące, jak otwarcie nowego mostu na Wiśle, stadionu, mariny oraz nowych terenów handlowych na działkach po jednostce wojskowej.

Film powstawał przez pół roku, od wakacji do końcówki roku 2020, w ramach rządowego projektu na rzecz

aktywności społecznej „Senior aktywny-senior zwycięski”. Puławscy seniorzy w wieku 60+ uczyli się m.in. montażu materiałów wideo, a niektórzy z nich sami zostali bohaterami dokumentu.

–W projekcie wzięło udział około dwustu osób. Realizacja była trudna, bo jesienią przechodziła druga fala pandemii, więc wielu seniorów obawiało się o swoje zdrowie i nie byli przekonani do udziału w zajęciach. Na szczęście wszystko się udało. Pokazaliśmy zmiany, jakie zaszły w naszym mieście. Myślę, że to, jak nasze miasto wyglądało w tamtych latach, w porównaniu do tego, co mamy dzisiaj, to jest naprawdę przepaść. To chyba najlepsza reklama naszego wejście do struktur Unii Europejskiej – ocenia Piotr Kawka z fundacji Innowacji, Przedsiębiorczości, Aktywizacji i Multimediów (IPAM).

Materiały wideo z lat 90-tych, które wykorzystano w filmie pochodzą z jego prywatnych zbiorów zacho-

wanych na starych kasetach VHS. Część zdjęć nie była dotychczas publikowana. Sam film, który początkowo miał być udostępniony jedynie uczestnikom warsztatów filmowych, ostatecznie 3 kwietnia trafił na YouTube. W niewiele ponad tydzień obejrzano go ponad 8,5 tys. razy. Niestety, w ostatni poniedziałek wieczorem powszechny dostęp do niego został cofnięty. Nie znamy powodów takiej decyzji autora.

Film o Puławach był częścią warsztatów filmowych dla puławskich seniorów. Puławianie w ich ramach uczyli się m.in. nagrywania i montażu materiałów wideo. Była to część dużego projektu wspartego rządową dotacją w wysokości prawie 200 tys. zł. Środki te pozwoliły na przeprowadzenie cyklu dziewięciu warsztatów o różnej tematyce (poza filmem było to także zdrowie, sprawy społeczne, pielęgnacja, czy zajęcia manualne). Wszystkie skierowane dla mieszkańców Puław w wieku 60+.

Biblioteka poleca

Artysta, który przewidział swoją śmierć

*Ity w szpitalu zakończyłeś życie,
Od nieudolnych zrozumiał głazów,
Co ludzi jeszcze nauczają skrycie,
Zaledwo echem twoich brzmiać wyrazów (...)*

Tak pisał Cyprian Kamil Norwid w 1842 r. w trakcie swej podróży do Norymbergii, gdzie podziwiał tabernakulum wykute przez Adama Krafra w kościele św. Wawrzyńca. W losie Krafra Norwid zobaczył swój własny koniec. Tak jakby doznając poetckiego natchnienia z kontemplacji dzieła artysty przewidział, że jego życie także zakończy się w samotności, w podpariskim przytułku, a właściwie Domu św. Kazimierza, który dawał schronienie weteranom i sierotom. Umieranie z dala od rodziny i w poczu-



J. F. Fert, Życie Cypriana Norwida, Wydawnictwo Pewne, Kielce 2020

Przesmyckiego, który twórczości Norwida poświęcił swoje niemal całe dojrzałe życie. Norwid wraca do potomnych także i współcześnie za sprawą licznych ośrodków badawczych, które zajmują się wydawaniem jego dzieł i badaniem recepcji jego twórczości. Jednym z takich badaczy, który przyczynia się do artystycznego zmartwychwstania Norwida jest właśnie Józef Franciszek Fert, autor „Życia i twórczości Cypriana Kamila Norwida”, a więc książki wydanej na pamiątkę 200. rocznicy urodzin poety. J. F. Fert jest sekretarzem redakcji czasopisma „Studia Norwidiana” i członkiem redak-

cji „Dzieł wszystkich Norwida”. W swojej publikacji opisuje nie tylko burzliwe koleje losów Cypriana Norwida, lecz także główne motywy jego twórczości i podaje bogaty spis bibliograficzny.

Norwid to wbrew pozorom postać niezwykle ciekawa. Krytyka zarzucała mu ciemność i hermetyczność. Jego twórczość przez lata była nierozumiana, a nawet wyszydzana. Poeta żył na skraju ubóstwa i nędzy, od dzieciństwa samotny, w wieku zaledwie 4 lat został osierocony przez matkę, kilka lat później w więzieniu umarł mu ojciec. Rodzeństwem opiekują się dalecy krewni, dzieci są niedopilnowane, przez co Norwid trzy razy nie otrzymuje promocji do następnej klasy. Nigdy też nie przystępuje do państwowej matury. Jest samoukiem i wolnym słucha-

czem na europejskich uczelniach, a mimo to jego talent wyrasta ponad przeciętność, bo Norwid jest przykładem, który niestrudzenie studiuję i kształci się w samotności. Jego sztuka jest na wskroś filozoficzna, niepoddana na tacy, ale wymagająca intelektualnej pracy i aktywnego odbiorcy. Jest swego rodzaju zjawiskiem, które odczytane zostawia w czytelniku niesłychaną jasność umysłu i poznanie jedynej prawdy. Tak jakby poeta za intelektualny wysiłek odpłacał czytelnikowi jedynym w swoim rodzaju prezentem. W swojej twórczości poruszał problemy moralne, historyczne i społeczne. Jego twórczość wyrasta ponad epoki, jest uniwersalna i zawsze aktualna. To dobrze, że rok 2021 postanowiono poświęcić właśnie temu artyście.

**JUSTYNA POPIOŁEK-OSIŃSKA,
BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH**

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

DOM CHEMIKA W OBIEKTYWIE Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika zaprasza wszystkich chętnych do udziału w Photo Day 2.0 - czyli akcji mającej na celu sфотографowanie budynku instytucji po jego modernizacji. Pierwsza edycja Photo Day odbyła się w 2017 roku, tuż przed rozpoczęciem przebudowy Domu Chemika. Ponad 30 fotografów uchwyciło wówczas unikalny charakter budynku. Teraz organizatorzy powtórzą akcję, zachęcając jednak miłośników fotografii do zatrzymania w kadrze zmodernizowanych zakątków POK. Dokładny termin oraz regulamin akcji nie są jeszcze znane,



ale już teraz Dom Chemika zaprasza do zgłoszeń. – Wystarczy przesłać wiadomość na adres media@domchemika.pl, w jej tytule wiadomości należy wpisać: Photoday POK Dom Chemika, a w treści wskazać swoje imię i nazwisko (ewentualnie reprezentowaną instytucję). Liczba miejsc ograniczona - czytamy na stronie POK. Celem projektu jest realizacja wyjątkowej wystawy, która

zostanie otwarta w nowym budynku.

NAŁĘCZÓW

AUKCJA SZTUKI DLA CHOREJ NINY Nałęczowski Ośrodek Kultury oraz Galeria 1 im. B. Słomki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zapraszają do uczestnictwa w charytatywnej aukcji dzieł sztuki na rzecz chorej na SMA Niny Słupskiej. Dziewczynka zmagająca się z bardzo rzadką chorobą genetyczną – SMA. Szansa na zatrzymanie rozwoju choroby jest terapia genowa kosztująca 9 milionów złotych. Do akcji na rzecz pomocy dziewczynce włącza się tym razem Nałęczowski Ośrodek Kultury, który

przy współpracy z działającą na KUL-u studencką Galerią 1 im. B. Słomki, zaprasza do udziału w wyjątkowej aukcji dzieł sztuki.

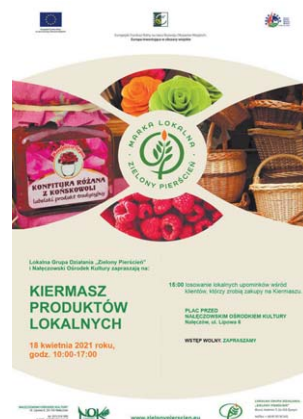


– Na aukcji można kupić ponad 60 niezwykle różnorodnych dzieł: od pełnych detali miedziorytów po ekspresyjne abstrakcje. Swoje prace podarowali zarówno uznani artyści, jak i studenci – zapraszają organizatorzy. Aukcja organizowana jest za pośrednictwem serwisu

Allegro, na którym dostępne są wszystkie prace.

KIERMASZ PRODUKTÓW LOKALNYCH W najbliższą niedzielę, 18 kwietnia, warto wybrać się do Nałęczowa, gdzie od godz. 10 na placu przed tamtejszym ośrodkiem kultury odbywać się będzie Kiermasz Produktów Lokalnych. Odwiedzający będą mogli znaleźć świeże produkty i rękodzieło od lokalnych producentów. Na stoiskach zostaną zaprezentowane produkty spożywcze i rękodzieło. W wydarzeniu udział wezmą lokalni producenci z okolic Kazimierza Dolnego, Nałęczowa i Puław. O godz. 15 odbędzie się losowanie lokalnych upomina-

ków, wśród klientów, którzy zrobią zakupy na kiermaszu. Wstęp wolny.



Damian Drabik

Jak zrobić dobre gołąbki?

Wielkim adoratorem gołąbków był Bolesław Prus. Lubił dobrze zjeść, podziwiał Lucynę Ćwierczakiewicz, autorkę najśłynniejszych książek kucharskich. Polacy za gołąbkami przepadają. Oto kilka sprawdzonych przepisów na różne rodzaje gołąbków.

WALDEMAR SULISZ

Najlepsze gołąbki jadłem w nałęczowskiej stołówce „Stara Apteka”. Były delikatne, soczyste, polane sosem smakowały wybornie. I od przepisu na nałęczowskie gołąbki zaczynamy.

Nałęczowskie gołąbki

Składniki: 40 dag ryżu, 1 główka kapusty, 25 dag pieczarek, natka pietruszki, sól, pieprz, bulion warzywny. Na sos: 2 suszone prawdziwki, 5 pieczarek, 1 cebula, kostka grzybowa (opcjonalnie) sól, pieprz.

Wykonanie: grzyby namoczyć na noc. Nazajutrz ugotować do miękkości razem z pieczarkami. Kapustę sparzyć, rozdzielić liście. Ryż ugotować na półsypko. Następnie wymieszać z drobno pokrojonymi pieczarkami i natką. Doprawić solą i pieprzem. Farsz układać na liściach kapusty i zwinąć gołąbki. Na dnie rondla ułożyć pozostałe liście kapusty. Podlać bulionem, dusić do miękkości. Kostkę grzybową rozprowadzić wodą spod gotowania grzybów, dodać posiekane borowiki, pieczarki, doprawić drobno posiekanym czosnkiem i cebulą, solą i pieprzem, dodać listek laurowy. Po 10 minutach zaprawić mąką.

Gołąbki klasyczne

Składniki: 1 główka świeżej kapusty, 80 dag wołowiny, 30 dag ryżu, 1 duża cebula, cukier, sól, pieprz, rodzyнки na smak.

Wykonanie: kapustę oczyścić, wypłukać, wyciąć głąb, podgotować w osolonej wodzie. Osączyć, wystudzić, rozdzielić liście. W każdym pobić tłuczkiem gruby nerw liściowy. Ugotować ryż. Mięso przekręcić przez maszynkę, wymieszać z ryżem, dodać drobno posiekaną cebulę. Doprawić do smaku solą i pieprzem. Na każdy liść kapusty nakładać nadzienie, zagiąć dwa boki liścia, zwinąć w rulonik. Na dnie rondla położyć folię aluminiową, układać ciasno gołąbki. Można przełożyć obranymi ze skórki i pokrojonymi pomidorami. Zalać wodą, dodać cukier, rodzyńki. Zagotować i wstawić do piekarnika na 45 minut. Do sosu spod gołąbków dodać mąkę, posiekanego koperku, doprawić solą i pieprzem. Podgrzać, krótko zagotować i polać gołąbki na półmisku.



Gołąbki bez zawijania

Składniki: 25 dag mielonej wołowiny, 25 dag białej kapusty, 2 jajka, 2 łyżki kaszy gryczanej, 2 łyżki mąki, sól, pieprz. Na omastę: 1 cebula, kilka suszonych grzybków, 1 szklanka bulionu, świeży olej rzepakowy.

Wykonanie: kapustę pokroić w drobną kostkę. Dodać do mięsa, wbić jajka, wyrobić, dodać uparowaną kaszę gryczaną. Doprawić solą z pieprzem. Wyrobić na jednolitą masę. Kto lubi, może dodać posiekany, świeży koperek. Formować serca, obtaczać w mące,

smażyć na oleju rzepakowym złoty kolor. Przełożyć do rondla. Na patelni przesmażyć na oleju rzepakowym cebulę z posiekanymi, uprzednio namoczonymi grzybami. Dodać bulionu, doprawić solą z pieprzem. Jak trzeba zagęścić sos mąką. Podać w sosjerce.

Gołąbki z kaszą gryczaną i serem

Składniki: 1 główka włoskiej kapusty, 25 dag kaszy gryczanej, 25 dag białego sera, 1 jajko, 2 łyżki masła, łyżka mąki, 20 dag boczku w plastrach, pół litra bulionu

na suszonych grzybach, lubczyk, sól pieprz, szczypiorek.

Wykonanie: z kapusty wyciąć głąb, włożyć do dużego garnka, zalać osolonym wrzątkiem. Parzyć, odcinać liście, kiedy zmiękną, z każdego ściąć nerw. Kaszę ugotować na sypko z dodatkiem łyżki masła. Kiedy ostygnie, dodać przemielony ser, jajko, wymieszać, doprawić lubczykiem, solą i pieprzem. Na liściach układać farsz, zrobić sakiewki, związać szczypiorkiem. Na dnie rondla ułożyć plastry boczku, liście kapusty, gołąbki, zalać bulionem i dusić pół godzi-

ny na bardzo małym ogniu. Wyjąć. Sos zagęścić zasmażką z mąki i masła.

Gołąbki po hajducku

Składniki: 1 główka kapusty, 1 kg ugotowanych ziemniaków, 20 dag bryndzy, 10 pieczarek, 2 cebule, 2 jajka, 2 łyżki oleju, sól, pieprz.

Wykonanie: kapustę ugotować, rozdzielić liście, ściąć nerwy. Na oleju zeszklić posiekaną cebulę, dodać pokrojone pieczarki. Odparować. Dodać do grubo rozniecionych ziemniaków. Wymieszać, dodać jaja, pokruszoną bryndzę, wyrobić

farsz, doprawić solą z pieprzem. Nakładać farsz na liście, zawinąć, obsmażyć na oleju, podlać bulionem i dusić pół godziny

Gołąbki z sandacza

Składniki: 1 młoda kapusta włoska, 1 kg filetów z sandacza, 2 cebule, 3 marchewki, 2 pietruszki (korzeń), 1 por, 2 białka, 40 dag świeżych borowików, 100 ml białego wina, 250 ml słodkiej śmietanki 36%, olej, sól, pieprz, koper.

Wykonanie: wywar z włoszczyzny ugotować. Zostawiając jedną cebulę do sosu. Filety oddzielić od ości. Mięso osuszyć i zmielić. Dodać podduszoną na oleju, drobno pokrojoną cebulę. Do farszu dodać: sól, pieprz, koper i ubite na sztywno białko. Kapustę sparzyć, farsz zawinąć w kapustę. Gołąbki dusić w wywarze. Pokrojone borowiki z drobno pokrojoną cebulką dusić, podlać winem. Odparować alkohol. Podlać śmietanką. Doprawić solą i pieprzem. Gołąbki podawać z sosem.

Gołąbki warzywne

Składniki: 1 kapusta włoska, 4 marchewki, 2 selery, 2 ogórki kiszzone, 2 papryki, 1 por. Na sos: 4 pomidory, 4 papryki, 1 cukinia, 2 cebule, pieprz, bazylia.

Wykonanie: najpierw należy ugotować kapustę w osolonej wodzie. Do kapusty można dodać garść kminku. W oddzielnym garnku trzeba ugotować marchew i selery. W malakserze posatzkować gotowane warzywa z paprykami i ogórkami kiszonymi. Dodać pokrojony w talarki por. Po doprowadzeniu bazylią i pieprzem nadzienie jest prawie gotowe. Z ugotowanych pomidorów, papryki, cukinii i cebuli zmiksować sos, dodając pieprzu i bazylii. Sos dodać do nadzienia i wyrobić. Z ugotowanych liści kapusty ściąć gruby nerw, nakładać nadzienie, zwinąć gołąbki w kopertę, gotować, aż liście kapusty dadzą się łatwo przekłuć w najgrubszym miejscu.

Polać sosem warzywnym.

Gołąbki ziemniaczane

Bardzo lubię gołąbki ziemniaczane. Na noc moczyć kilka suszonych grzybów. Ziemniaki ścieram na tarce – jak na placki ziemniaczane. Odciskam z wody. Wodę z wierzchu odlewam, skrobie, która została na dnie, dodaje do utartych ziemniaków.

Na maśle podsmażam posiekaną cebulę, dodaje namoczone grzyby, wcześniej pokrojone w paseczki. Doprawiam pieprzem i solą, dodaje do startych ziemniaków. Po wymieszaniu dodaje jajka, wyrabiam farsz, doprawiam rozartym czosnkiem i majerankiem. Porcje farszu zawijam w obgotowane liście kapusty, obsmażam na maśle, podlewam bulionem i duszę. Pod koniec gotowania zalewam sosem śmietanowym. Pycha. Smaczno.

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA IV

28. kolejka: Wólczanka Wólka Pełkińska – Avia Świdnik 0:0 • KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Podlasie Biała Podlaska 2:0 • Podhale Nowy Targ – KS Wiązownica 3:1 • Wisła Sandomierz – Stal Kraśnik 1:0 • Siarka Tarnobrzeg – ŁKS Łagów 1:1 • Lewart Lubartów – Wisła Puławy 0:2 • Wisłoka Dębica – Sokół Sieniawa 2:1 • Chełmianka Chełm – Orleń Radzyń Podlaski 1:0 • Hetman Zamość – Cracovia II 0:1 • Korona II Kielce – Stal Stalowa Wola 1:0 • Pauza – Jutrzenka Giebułtów. **29. kolejka:** Orleń Spomlek Radzyń Podlaski – Wisłoka Dębica 2:6 • Podlasie Biała Podlaska – Wólczanka Wólka Pełkińska 1:0 • Cracovia II – Chełmianka Chełm 1:2 • Stal Stalowa Wola – Hetman Zamość 5:0 • KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Podhale Nowy Targ 0:1 • ŁKS Łagów – Wisła Sandomierz 2:1 • Mecze: Sokół Sieniawa – Lewart Lubartów, Wisła Puławy – Siarka Tarnobrzeg, Avia Świdnik – Jutrzenka Giebułtów i Stal Kraśnik – KS Wiązownica

zostały odwołane z powodu złego stanu boisk • Pauza: Korona II Kielce.

1. Wisła P.	25	63	71-20
2. Sokół	27	55	47-23
3. Podhale	27	48	41-30
4. Stal St. W.	27	47	50-30
5. Chełmianka	27	46	46-35
6. Wisłoka	27	44	45-28
7. Wisła S.	28	44	41-37
8. Wólczanka	27	43	49-34
9. ŁKS	28	43	42-40
10. Avia	26	41	52-28
11. KSZO	27	41	42-32
12. Siarka	27	40	44-36
13. Cracovia II	28	33	32-34
14. Wiązownica	27	32	38-56
15. Stal K.	27	31	32-36
16. Orleń	28	31	41-56
17. Podlasie	27	31	38-63
18. Lewart	27	30	30-31
19. Korona II	27	27	38-57
20. Jutrzenka	26	17	28-68
21. Hetman	28	7	20-93

17-18 kwietnia: Korona II – Avia • Jutrzenka – Podlasie • Wólczanka – KSZO • Podhale – Stal Kraśnik • KS Wiązownica – ŁKS • Wisła Sandomierz – Wisła Puławy • Siarka – Sokół • Lewart – Orleń • Wisłoka – Cracovia II • Chełmianka – Stal Stalowa Wola.

NAJLEPSI STRZELCY

25 bramek – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) • **18 bramek** – Michał Fidziukiewicz (Stal Stalowa Wola) • **17 bramek** – Kamil Kocoł (Podlasie Biała Podlaska) • **15 bramek**

– Wojciech Białek (Avia Świdnik), Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska), Kacper Rop (KS Wiązownica), Adam Imiela (ŁKS Łagów), Kacper Rop (KS Wiązownica).

PGNIG SUPERLIGA MĘŻCZYZN

Chrobry Głogów – Wybrzeże Gdańsk 32:29 • Piotrkowianin – Azoty Puławy 28:40 • Energa Kalisz – Stal Mielec 28:24 • Zagłębie Lubin – Orlen Wisła Płock 22:32 • Gwardia Opole – Łomża Vive Kielce 29:37 • MMTS Kwidzyn – Pogoń Szczecin 25:28 • Grupa Azoty Tarnów – Górnik Zabrze 20:27.

1. Vive	20	60	723:511
2. Wisła	18	48	534:392
3. Azoty	19	46	637:497
4. Górnik	19	39	496:451

5. Kalisz	19	31	504:515
6. Gwardia	19	27	542:551
7. Chrobry	18	24	504:554
8. Zagłębie	19	22	499:566
9. Pogoń	19	21	480:534
10. Wybrzeże	19	20	498:569
11. MMTS	18	20	446:500
12. Tarnów	19	15	457:548
13. Stal	19	14	470:542
14. Piotrkowianin	19	9	511:571

16-18 kwietnia: Azoty – Chrobry (piątek, godz. 18) • Orlen Wisła – Kalisz • Pogoń – Gwardia • Stal – Piotrkowianin • Wybrzeże – Tarnów • Górnik – MMTS.

Wygrana w sobotę, pauza w środę



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

PIŁKA NOŻNA Okazuje się, że koronawirus też nie zatrzymał Wisły. Drużyna Mariusza Pawłaka po powrocie z kwarantanny pokonała w derbach Lewart Lubartów 2:0. A to oznacza, że w tym roku Duma Powiśla wygrała wszystkie pięć spotkań ligowych. Niestety, w środę nie udało się zagrać z Siarką Tarnobrzeg z powodu obfitych opadów śniegu i złego stanu boiska

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Mecz w Lubartowie bardzo dobrze się rozpoczął dla Wisły. W wydawałoby się niezbyt groźnej sytuacji udało się otworzyć wynik. Dariusz Brągiel wyrzucił aut do Emila Drozdowicza, ale ten od razu zgrał piłkę do wbiegające-

go w pole karne Adriana Paluchowskiego. Doświadczony napastnik świetnym, technicznym strzałem wewnętrzną częścią stopy przymierzył po długim rogu. I tym samym zaliczył swoje 25 trafienie w tym sezonie.

Gospodarze mogli wyrównać po akcji byłych graczy Wisły: Konrada Szczotki i Dawida Pożaka. Pierwszy podawał, drugi strzelał, ale niecelnie. Później kilka razy obrońcom rywali urywał się Paluchowski, ale tym razem w łatwiejszych sytuacjach niż ta z 12 minuty nie potrafił umieścić piłki w siatce po raz drugi. W 38 minucie były napastnik Legii Warszawa zagrał w pole karne do Kacpra Kondrackiego, a ten również uderzył po długim rogu do siatki. Chyba pomógł też mały rykoszet od jednego z obrońców. Tak, czy

Wisła wygrała w Lubartowie 2:0 i dzięki temu powiększyła przewagę nad Sokółem Sieniawa do ośmiu punktów

siak Duma Powiśla zabrała na przerwę dwubramkowe prowadzenie.

Po zmianie stron podopieczni trenera Pawłaka długo utrzymywali korzystny rezultat. Im bliżej końcowego gwizdka, tym Lewart był jednak groźniejszy. Mateusz Pielach wybił piłkę zmierzającą do bramki tuż przed linii po strzale Krystiana Żeliski. Szansę miał też kolejny gracz doskonale znany w Puławach – Konrad Nowak. Ana koniec Żelisko przymierzył w poprzeczkę. Punkty pojechały jednak do Puław, a Wisła wygrała piąty mecz ligowy w tym roku i nadal nie straciła nawet gola.

W niedzielę kolejne spotkanie, tym razem w Sandomierzu. Początek zawodów zaplanowano na godz. 16. Nie wiadomo za to jeszcze, kiedy odbędzie się zaległy mecz z Siarką, który w środę musiał zostać odwołany z powodu całkowicie zasypanego boiska w Puławach.

Lewart Lubartów – Wisła Puławy 0:2 (0:2)

Bramki: Paluchowski (12), Kondracki (36).

Lewart: Wójcicki – Michałow, Niewęglowski, Zbiciak, Ponurek (46 Janiszek), Pożak, Fularski (46 Nowak), Buczek (80 Aftyka), Szczotka, Dearman, Żelisko.

Wisła: Owczarzak – Brągiel (80 Cheba), Pielach, Cyfert, Kuban, Zając (80 Wiech), Skątecki, Drozdowicz (88 Ednilson), Kondracki (63 K. Puton), Kasprzycki (63 Bartosiak), Paluchowski.

Żółte kartki: Fularski, Zbiciak, Michałow – Brągiel, Kasprzycki, Kuban, Paluchowski.

Sędziował: Jakub Pych (Kielce).

Michał lepszy od Bartosza

PIŁKA RĘCZNA Tym razem obyło się bez przykrych niespodzianek. Azoty pokonały w Piotrkowie Trybunalskim ostatni zespół w tabeli 40:28. A to oznacza, że Michał Jurecki wygrał braterski pojedynek z Bartoszem, który jest trenerem Piotrkowianina. Już dzisiaj domowy mecz z Chrobrym Głogów (godz. 18)

Góście zdobyli trzy pierwsze bramki i nie oglądali się już za siebie. Ciągłe byli na prowadzeniu, chociaż pewnie kibice mieli nadzieję, że różnica między obiema ekipami będzie ciut większa. Po 30 minutach sprawa i tak wydawała się przesądzona, bo Azoty prowadziły 20:14.

Po zmianie stron podopieczni Roberta Lisa znowu rzucili trzy pierwsze gole i odskoczyli już na 23:14.



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

W Piotrkowie Trybunalskim wszystko potoczyło się zgodnie z planem i Azoty zgrały komplet punktów

Z takim rywalem nie można popełniać błędów, zagrać na 110 procent i liczyć na jego słabszy dzień. W innym przypadku nie ma szans na dobry wynik – wyjaśniał Bartosz Jurecki, trener gospodarzy.

Jak spotkanie oceniali puławianie? – Z boku mogło to wyglądać tak, że wygraliśmy łatwo, ale w tej lidze nie można nikogo zlekceważyć, bo może się to tak skończyć jak w Gdańsku. Zagraliśmy od pierwszej minuty mocno w defensywie i tak właśnie musimy grać z takimi zespołami, które są niżej notowane – mówi z kolei Robert Lis, opiekun Azotów.

Jego podopieczni już dzisiaj rozegrają kolejne swoje spotkanie. Tym razem po-

przezka pójdzie odrobinę do góry. W hali MOSiR zamelduje się siódmy w tabeli PGNiG Superligi Chrobry Głogów. Rywale w pierwszej rundzie nie potrafili się przeciwstawić Michałowi Szybie i jego kolegom. Przegrali na własnym parkiecie aż 28:44. Czy teraz uda im się zrewanżować, albo przynajmniej napsuć trochę więcej krwi faworyzowanym gospodarzom? Przekonamy się w piątek wieczorem.

(ŁUKISZ)

Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Azoty Puławy 28:40 (14:20)

Piotrkowianin: Ligarzewski, Kot – Stolarski 6, Mastalerz 6, Tórz 4, Surosz 3, Szopa 3, Pożarek 3, Iskra 1, Pacześny 1, Mosiołek 1, Matyjasik, Kaźmierczak, Śwat, Wawrzyniak.

Azoty: Bogdanow, Zembrzycki, Borucki – Akimenko 4, Kowalczyk 4, Łangowski 4, Szyba 4, Przybylski 4, Dawydzik 4, Gumiński 4, Rogulski 4, Jurecki 3, Podsiadło 3, Jarosiewicz 2, Baczko, Seroka.

W kolejnych fragmentach jedyną niewiadomą były tak naprawdę jedynie rozmiary zwycięstwa ekipy z Puław.

Skończyło się na 12 bramkach różnicy.

– My walczyliśmy o inne cele i Azoty o inne. My za tydzień

zagramy o życie w Mielcu, a drużyna gości walczy o srebrny medal. Graliśmy na tyle, na ile nas było stać.

Dzieje Puław (116)

Kamienne serce Puław w Parku Czartoryskich (4)

ANDRZEJ TOŁPYHO

Dzisiaj opowiemy o obeliskach i pomnikach ustawionych na polecenie ks. Izabeli Czartoryskiej w puławskim parku.

Jednym z nich, jak podaje Stanisław Goliński, był obelisk poświęcony pamięci ks. Józefa Poniatowskiego.

„W cieniu drzew w Podzamczu, nieco na wzniesieniu, stoi obelisk poświęcony smutnej pamięci zgonu ks. Józefa Poniatowskiego. Ten obelisk stał w Sybilli, w dolnej (kruchtowej) jej części, na środku, zanim go umieszczono w podzameckim parku”.

Przypomnijmy o jakiej smutnej historii jest tu mowa. Książę Józef Poniatowski (1763-1813), bratanek Stanisława Augusta, generał, był ministrem wojny i naczelnym wodzem wojsk Księstwa Warszawskiego. W kampanii napoleońskiej 1812 r. przeciw Rosji dowodził 5 korpusem. Odrzucał propozycje przejścia na stronę koalicji. W 1813 r. uczestniczył w zwycięskiej dla Francuzów bitwie nad wojskami prusko-rosyjskimi pod Lutzen. Bronił pasma gór czeskich, walczył na lewym brzegu Łaby. Oskaniał cofającą się armię francuską do końca stojąc u boku cesarza Napoleona i pociągając za sobą wojsko. Jego śmierć w nurtach Elstery stała się symbolem żołnierskiej wierności.

Na puławskim obelisku, odnalezionym w Podzamczu, umieszczono cztery napisy:

„Xiążęciu Józefowi Poniatowskiemu.

Dowodził Polakom zginął za oyczyznę.

Hic meruit tumulum medio sibi tollere templo.

(Ten zasłużył sobie by w środku świątyni wznieść mu pomnik).

Poległ 19 października 1813.

Wśród licznej kolekcji wizerunków ks. Izabeli Czartoryskiej znajduje się portret księżnej, u której nóg leży mały piesek. Według opinii Stanisława Golińskiego „jego podobizna wykuta w marmurze jest również umieszczona na jednym z murków pałacu podzameckiego okrytych dzikim winem. Napis odczytano tak, że pozostały tylko ślady umieszczenia w marmurze.”

Jednym z grupy tzw. pomników z napisami nastrojowymi jest pomnik z napisem „PRZESZŁOŚĆ”. Ustawiony wśród kwiatów i w cieniu starego drzewa, stanowi wyraz hołdu złożonego przez ks. Izabelę dawnym czasom i wyraża dążenia polityczne i społeczne Puław na przyszłość. Izabela Czartory-



Izabela Czartoryska z pieskiem

ska, kultywując bohaterskie tradycje Polski w przeszłości, dążyła do zbudowania zwycięskiej dla Polaków przyszłości.

Przy okazji prezentacji pomnika z napisem „Przeszłość” poświęćmy nieco miejsca innemu rysunkowi J.P. Norblina z 1803 r., który nie doczekał się realizacji i stanowi raczej trawestację poprzedniego i symboliczną interpretację ideologii księżnej Izabeli. Chodzi o „Dziecię śpiące pod pomnikiem <<Przeszłość>>”. Geneza

owej kompozycji związana jest z legendą, której treść umieszczono pod rysunkiem:

„Roku 1800 kobieta wiejska przyniosła dla męża śniadanie. Gdy go razem iedli nad łąką, ona położyła swoje dziecko pod kamieniem, poświęconym Przeszłości; znużone zaraz usnęło, a rączki rozpuściwszy, bławatki które trzymało, wszystkie koło siebie rozsyłało. Zdawało się na ów czas, że przyszłość usypiona pod przeszłością”.

brzóz, pomnik upamiętniający przyjaciół Puław. Oto jak opisuje go L. Dębicki w IV tomie swej książki swej książki zatytułowanej „Puławy”:

„Tu dwie brzozy olbrzymie z gałęziami spadającymi na ziemię. Pod ich cieniem pomnik z ciosów z napisem <<Pomnik starych przyjaciół>>. Po bokach wyryte nazwiska osób, które od lat dwudziestu należą do naszego grona i zdobią nam życie najczulszym przywiązaniem i wielkimi przymiotami serca i umysłu”.

W pobliżu rzeźby Tonkryda i Kloryndy, również u stóp skarpy, na której stoi pałac, wzniesiono pomnik Pameli. Przywieziono go z Powązek. Innych wiadomości brak na temat rzeźby, której bohaterka była wówczas postacią bardzo popularną. Stworzył ją angielski powieściopisarz Samuel Richardson (1689-1761), czyniąc bohaterką powieści epistolarnej – pisanej w formie listu – o następującej fabule podanej przez Władysława Kopalińskiego w „Słowniku mitów i tradycji kultury”:

„Młoda służąca z rodziny chłopskiej, wychowana przez szlachetną damę, która w chwili śmierci poleciła ją opiece swego syna, hrabiego de Belfast, młodego libertyna; ten brutalnie usiłuje uwieść Pamelę. Ona jednak, łącząc w sposób osobliwy umiejętność dawać sobie rady w życiu, zdecydowanie budzi w rozpustnym panu miłość i doprowadza do ślubu”.

W dokumentacji ikonograficznej Puław zachowały się rysunki nie tylko dzieł zrealizowanych. Wśród nich znajduje się rysunek przedstawiający prawdopodobnie projekt pomnika, który miał być hołdem złożonym zasłużonemu inspektorowi ogrodów puławskich i wiernemu słudze Czartoryskich – Jakubowi Filipowi Savage, zmarłemu w 1816 r. w Puławach i pochowanemu we Włostowicach.

Projekt ukazuje owalny portret J. Savage’a, udekorowany girlandami, przytrzymywany przez postać kobietę w powiewnych szatach, ulokowany na cylindrycznym cokole. Całość wśród pozornie niedbale rzuconych kwiatów doniczkowych i krzewów, na tle ukwieconej pnąciami pergoli. W prześwicie widoczny w głębi Domek Grecki. Pod rysunkiem napis: „Elle m’a Conduit pour embellir Puławy” (Ona mnie sprowadziła, ku Puław ozdobić”).

Projekt pomnika nie został zrealizowany. Ten pełen wdzięku i romantycznego nastroju dowód pamięci

najwyraźniej nie został zaakceptowany przez księżną Izabelę. Natomiast jego idea znalazła realizację w postaci skromnego epitafium, wmurowanego w mur okalający kościół włostowski.

Jak podają Helena i Jan Mącznikowie w swej książce „Cmentarze włostowskie w Puławach”, zwyczaj wystawiania pamiątkowych tablic po śmierci dworzan wprowadzony został w Puławach przez Adama Kazimierza i Izabelę Czartoryskich. Kiedy nastąpiła ta zmiana? Być może ok. 1879 r. przy okazji generalnego remontu od zewnątrz kościoła włostowskiego. Zmiana ta mogła nastąpić również w 1901 r., podczas ponownego zewnętrznego remontu kościoła.

Tablice wmurowane zostały w 17 wnękach muru okalającego cmentarz przykościelny. W 10-ej wnęcie, środkowej i największej, umieszczono tablicę z napisem:

„Here lies together with his son James Savage head gardner of the gardens at Puławy his taste and his superior talents could only be compared to his probity and untained honesty”.

A poniżej:

„Tu leży z synem swoim Jakub Saważ ogrodnik, którego talent doskonaly równy był jego uczciwości i jego wierności”.

Kolejnym pomnikiem był, zaprojektowany prawdopodobnie przez Ch. P. Aignera, pomnik Ziemi Przemyskiej, ustawiony w Dzikiej Promenadzie. Zgodnie z zaleceniem ks. Izabeli, pomnik miał kształt wazy ustawionej na postumencie wraz z tablicą z wyrytym okolicznościowym napisem. Na odwrocie akwareli, ukazującej pomnik, zamieszczono następujący tekst: „Vue du Souvenir pour la Przemyska Ziemia dans la Promenade Sauvage pres Marynki”. Inną wersję pomnika przekazał A. Amborski:

„Przemyślanie położyli najpierw kamienną tablicę z napisem: <<Kiedy nam bronią losy nieużyte / Widzieć cię między naszymi ziemian / Niech czucie nasze w tych głazach wyryte / I tu Ci wspomną wdzięczne Przemyślan>>. Wznoszona tym dowodem przyjaźni księżna Izabela miała wówczas wystawić obok >>kolos mały a na nim kupidyna trzymającego marmurową tablicę>> z następującym napisem <<Czuła wdzięczność tę dla Ziemi Przemyskiej poświęca pamiątkę>>”.

Pomnik uległ zniszczeniu w XIX wieku.

• **ZA TYDZIEŃ:**
KAMienne SERCA PUŁAW W PARKU CZARTORYSKICH (5)